

Dariusz Jeziorny

<https://orcid.org/0000-0002-3724-7213>

Uniwersytet Łódzki

Powojenne granice. Polityka brytyjskiego rządu w kształtowaniu mapy Europy w latach 1918–1921

Abstrakt: Wielka Brytania jako mocarstwo globalne odgrywała pierwszorzędną rolę w wytyczaniu nowych granic po zakończeniu pierwszej wojny światowej. Gabinet Davida Lloyd George'a decydował o ustanawianiu nowego ładu zarówno na konferencji pokojowej, jak i po jej zakończeniu (w traktacie ryskim). Celem artykułu jest odpowiedź na pytanie o sposób myślenia Brytyjczyków i ich priorytety w wytyczaniu granic – zarówno tych, które z punktu widzenia Londynu miały poważne znaczenie strategiczne, jak i zupełnie go nieobchodzących.

Słowa kluczowe: Wielka Brytania, ustalanie granic, pierwsza wojna światowa, konferencja pokojowa w Paryżu, 1919, traktat ryski, 1921, David Lloyd George

Abstract: As a global power, Britain played a crucial role in establishing new borders after the First World War. David Lloyd George's cabinet was instrumental in shaping the new order during the Peace Conference and in subsequent agreements, such as the Treaty of Riga. This article explores the British mindset and priorities regarding border delimitation, focusing on both borders of significant strategic importance to London and those that held no direct relevance to British interests.

Keywords: Great Britain, border demarcation, First World War, Paris Peace Conference, 1919, Treaty of Riga, 1921, David Lloyd George



Zakończenie pierwszej wojny światowej oznaczało wielkie zmiany we wszystkich sferach życia ówczesnego świata. Dotyczyły one kwestii politycznych, terytorialnych, społecznych, ekonomicznych i mentalnych. Wiele spraw trzeba było ustalać od nowa, a przywódcy mocarstw ententy mieli pełną świadomość, że stanęli przed ogromnym wyzwaniem. Zwycięskie rządy poczuwały się do szczególnej odpowiedzialności za trwałość wypracowanych po zakończeniu walk rozwiązań, często powtarzając to ustami swoich przedstawicieli w publicznych deklaracjach. Jak jednak można się domyślać, to nie bezinteresowna troska o dobro globu, ale o interesy własnego kraju motywowała polityków do działania. Decydowanie o losach powojennego świata oznaczało konieczność prowadzenia zmuszonych i długotrwałych negocjacji w kwestiach strategicznie ważnych, ale również takich, które dla danego rządu nie miały żadnego znaczenia. Warto pamiętać o tym rozróżnieniu, podejmując analizę postępowania wielkich mocarstw na konferencji pokojowej w Paryżu i po jej zakończeniu.

Olbrzymią rolę odgrywała tam Wielka Brytania, której posiadłości rozsiane były praktycznie na wszystkich kontynentach, przez co cieszyła się bardzo wysokim prestiżem. Wydawała się więc państwem predestynowanym do rozwiązywania wszelkich zawiłych zagadnień w niemal wszystkich częściach globu, w tym spraw terytorialnych. Niniejszy artykuł ma na celu przybliżenie sposobu myślenia Brytyjczyków po zakończeniu pierwszej wojny światowej. Nie bez znaczenia będzie więc refleksja nad priorytetami Londynu, które stały za podejmowanymi w owym czasie decyzjami. Jakie motywacje przesądzały o wyznaczaniu granic w Europie na paryskiej konferencji pokojowej? Czy Londynowi przyświecała konkretna idea nadrzędna, czy raczej reagował *ad hoc* na pojawiające się wyzwania? Jakie było nastawienie rządu Davida Lloyd George'a do problemów, które leżały poza kompetencjami konferencji? W tym miejscu szczególna uwaga poświęcona zostanie wytyczaniu granicy między Polską a Rosją Sowiecką.

Londyn próbował formułować swoje priorytety odnośnie do powojennego świata już od pierwszych dni wojny¹. Gdyby jednak podsumować najważniejsze punkty zainteresowania Brytyjczyków, obraz byłby następujący:

- odebranie Niemcom wszystkich kolonii, by wytrącić Berlinowi z rąk argument o konieczności posiadania silnej floty wojennej, uznawanej przez Wielką Brytanię za zagrożenie dla samej metropolii oraz jej morskich szlaków komunikacyjnych;
- wspieranie Francji w przeciwstawianiu się niemieckiej napaści, ale po jej zwycięstwie niedopuszczenie do dominacji Paryża nad Berlinem i odzyskanie równowagi w Europie, przynajmniej w jej zachodniej części (stąd też Londyn postulował przydzielenie Francji jedynie Alzacji

¹ Kolejne enuncjacje Londynu przedstawia i analizuje Victor H. Rothwell: V.H. Rothwell, *British War Aims and Peace Diplomacy. 1914–1918*, Oxford 1971, passim.

- i Lotaryngii, a finalnie sprzeciwił się *Anschlussowi* Austrii, by nie drażnić sojusznika „wzmacnianiem niemczyzny” – jak wyraził się szef brytyjskiej dyplomacji Arthur James Balfour);
- wypchnięcie Niemiec z dominującej pozycji w handlu z Rosją i Włochami w celu przejęcia tych rynków;
 - odbudowanie niepodległości Belgii i zapewnienie jej pozostałym państwom Beneluksu (podzielenie wybrzeży naprzeciw Wysp Brytyjskich wiązało się z traumą po czasach napoleońskich – blokadą kontynentalną na brytyjskie produkty oraz możliwością ewentualnego ataku z kilku stron równocześnie);
 - doprowadzenie do wyklarowania się i uspokojenia sytuacji w Rosji (główne hasło rządu Lloyda George’a brzmiało: „niech zakróluj demokracja”);
 - podchwycenie idei prezydenta Thomasa Woodrowa Wilsona o powołaniu organizacji międzynarodowej, która w myśl brytyjskiej koncepcji stałaby na straży rozbrojenia i w sposób pokojowy rozwiązywała konflikty międzynarodowe.

W różnych deklaracjach przedstawiciele brytyjskiego rządu pojawiały się również inne kwestie, ale miały one znaczenie o wiele bardziej ograniczone niż te wskazane powyżej². W okresie prac nad nowym porządkiem świata Londyn musiał jednak zajmować się także tymi mniej interesującymi go problemami.

Warto w tym miejscu zauważyć dwie sprawy. Po pierwsze, w żadnym z wymienionych punktów brytyjskie władze nie zakładały włączenia żadnych nowych terytoriów w swoje granice. Dotyczyło to zarówno terenów w Europie, jak i poza kontynentem. Po drugie, znakomita większość postulatów Londynu została zrealizowana na podstawie układu rozejmowego, który zawarto 11 XI 1918 r. w Compiègne. Niemieckie okręty wojenne ewakuowane zostały do brytyjskiej bazy morskiej w Scapa Flow, w tym najważniejsze z perspektywy Wielkiej Brytanii 150 łodzi podwodnych. Wraz z flotą w rękach zwycięzców miały się znaleźć określone typy broni: 5 tys. dział, 30 tys. karabinów maszynowych i 3 tys. miotaczy ognia. Wojska lądowe II Rzeszy opuszczały wszystkie tereny po zachodniej stronie Renu, a obszary, które ententa zamierzała Niemcom odebrać, nakazano im ewakuować w ciągu piętnastu dni od momentu zawieszenia broni. Wśród nich znalazły się Belgia, północno-wschodnia Francja, Luksemburg, Alzacja i Lotaryngia. Ze wszystkich pozostałych terenów po lewej stronie Renu oraz z przyczółków mostowych w Moguncji,

² P. Kraszewski, *Polityka Wielkiej Brytanii wobec Niemiec w latach 1919–1925*, Poznań 1982, s. 32–38; M. Gilbert, *Pierwsza wojna światowa*, Poznań 2003, s. 28, 31–32, 58; A.G.V. Simmonds, *Britain and World War One*, London–New York 2012, s. 21–22; D. Jeziorny, *Co dalej z Europą Środkową? Miejsce Austro-Węgier wśród brytyjskich celów wojennych w latach 1914–1918*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Historica” 2003, nr 76, s. 74–85.

Koblencji i Kolonii po wschodniej stronie rzeki wraz dziesięciokilometrowym pasem obszaru zdemilitaryzowanego wojska niemieckie miały się zaś wycofać najpóźniej w trzydziestym dniu od zawarcia rozejmu. Pokonani nie mogli dokonywać żadnych zniszczeń w trakcie opuszczania nakazanych terenów, a ponadto musieli wydać entencie po 5 tys. parowozów i ciężarówek oraz 150 tys. wagonów kolejowych. Utrzymana została blokada morska Niemiec, w wyniku której brytyjskie okręty skutecznie nie dopuszczały żadnych dostaw do portów wroga. Poprzez rozbrojenie wytracono więc pokonanemu przeciwnikowi z rąk wszelkie argumenty dające nadzieję na ewentualny powrót do walk po wygaśnięciu zawieszenia broni, a zwycięzcy mogli na różne sposoby kontrolować sytuację³. Na rozpoczynającej się 18 I 1919 r. konferencji pokojowej wypadało więc właściwie tylko potwierdzić założenia rozejmu. Spośród kwestii najistotniejszych z punktu widzenia Londynu do uregulowania zostały jeszcze reparacje od Niemiec, ale Brytyjczycy jechali do Paryża, nie sformuławszy jednoznacznie swoich celów w tym zakresie. Wywołało to pęknięcia w gronie delegacji pokojowej, zakończone demonstracyjnym opuszczeniem francuskiej stolicy przez prof. Johna Maynarda Keynesa tuż przed podpisaniem traktatu wersalskiego⁴. Ponadto do uregulowania pozostało zagadnienie sytuacji wewnętrznej w Rosji oraz jej granic.

Poza rozważaniami o praktyce ustalania granic w Europie, a w mniejszym zakresie w innych częściach świata, warto też zastanowić się, jak Londyn uzasadniał podejmowane decyzje. Wydaje się, że najistotniejszą cechą wypracowanego pokoju miała być jego trwałość. Oczekiwały tego brytyjskie władze, pragnąc utrzymać całość osłabionego w ostatnim konflikcie imperium. Każde kolejne zmagania militarne mogłyby jeszcze mocniej nadszarpnąć i tak już poważnie rozluźnione więzi z metropolią chociażby takich krajów, jak Irlandia, Egipt czy Indie, gdzie toczyły się walki o niepodległość⁵. Na jeszcze większą samodzielność miały ochotę dominia. Kanada czy Unia Południowoafrykańska zaczęły ciążyć ekonomicznie ku Stanom Zjednoczonym, czemu sprzyjał utrzymywany u nich standard złota⁶. Do zaangażowania w żadną wojnę nie zachęcało też Londynu ogromne zadłużenie zewnętrzne w amerykańskich

³ P. Kraszewski, op. cit., s. 69, 75–76.

⁴ E. Goldstein, *Winning the Peace. British Diplomatic Strategy, Peace Planning and the Paris Peace Conference 1916–1920*, Oxford 1991, s. 196–200; A. Orde, *British Policy and European Reconstruction after the First World War*, Cambridge 1990, s. 33–34; A. Lentin, *Guilt at Versailles. Lloyd George and the Pre-History of Appeasement*, Leicester 1984, s. 98–102.

⁵ W. Mazurczak, *Kolonializm i wojna. Brytyjskie imperium kolonialne w czasie II wojny światowej*, Poznań 1999, s. 97–100, 117–118; A. Bartnicki, *Egipt i Sudan w polityce Wielkiej Brytanii 1882–1936*, Warszawa 1974, s. 213–233; J. Kieniewicz, *Historia Indii*, wyd. 3, Wrocław 2003, s. 588–590, 595–602; S. Grzybowski, *Historia Irlandii*, Wrocław 1977, s. 333–336.

⁶ P. Salmon, *Reluctant Engagement: Britain and Continental Europe, 1890–1939*, „Diplomacy & Statecraft” 1987, vol. VIII, No. 3, s. 139–154; J. Valkoun, *Na cestě k Westminsterkému Statutu. Velká Británie, dominia a proměna Britského impéria v letech 1907–1931*, Praha 2015, s. 99–102, 116–135.

bankach oraz wobec obywateli (trzy pożyczki wewnętrzne zaciągnięte przez rząd w czasie działań wojennych)⁷. Na Wyspach Brytyjskich panowały ponadto zdecydowanie antywojenne nastroje społeczne wywołane stratami ludzkimi i liczbą inwalidów wojennych oraz pogorszeniem standardu życia w czasie pierwszej wojny światowej. Przy problemach ekonomicznych i bezrobociu wśród powracających z frontów żołnierzy niezadowolona ludność ulega zwykle agitacji radykałów, którzy obiecują szybką receptę na złą sytuację materialną. Tak było też w przypadku społeczeństwa na Wyspach, które chłonęło narrację bolszewików, co latem 1919 r. doprowadziło do fali strajków. Narastające od jesieni 1920 r. bezrobocie dodatkowo zmuszało rząd Lloyd George'a do ostrożności. Związkowcy zażądali wysokich zasiłków dla bezrobotnych, na które Wielkiej Brytanii w ówczesnej sytuacji nie było stać⁸. Wszystkie wymienione okoliczności wymagały wprowadzenia trwałych rozwiązań, które zapewniłyby realizację najistotniejszych interesów strategicznych Londynu.

Postulat trwałości pokoju można traktować jako pobożne życzenie. Tzw. edwardianie – czyli dyplomaci, którzy szlify zawodowe w Foreign Office zdobywali za panowania Edwarda VII, a po 1918 r. zajmowali eksponowane stanowiska w resorcie i placówkach zagranicznych – nie mieli wątpliwości, jak zapewnić trwały pokój. Dla większości pracowników Foreign Office wciąż aktualne pozostawało hasło równowagi sił. Skoro zasada ta pozwalała utrzymywać korzystny dla Londynu układ w Europie przez prawie sto lat, od czasów napoleońskich aż do wybuchu pierwszej wojny światowej, oznaczało to, że warto powrócić do niej po zakończeniu walk. Sytuację utrudniał jednak rozpad dużych państw w Europie Środkowej i Wschodniej, więc próbowano wprowadzić tę zasadę przynajmniej w zachodniej części Starego Kontynentu. Nad Renem miała panować równowaga pomiędzy Niemcami a Francją⁹.

Drugą wytyczną, którą kierował się brytyjski gabinet, była szybkość ustalania powojennego ładu. Dlatego też Lloyd George nie miał oporów, by konferencja w Paryżu przybrała początkowo formę konsultacji zwycięzców na rzecz wypracowania warunków pokoju, które następnie przedstawiono by bezbronnym państwom pokonanym, nietworzącym już nawet spójnego bloku. Wynikła stąd procedura obrad, którą przyjęto na spotkaniach mocarstw 22 i 24 lutego. Brytyjczycy wraz Francuzami i Amerykanami przy braku sprzeciwu Japończyków dopięli celu, decydując, że najpierw podjęty będzie

⁷ A. Orde, op. cit., s. 5, 66–67; A. Harasimowicz, *Dyplomacja brytyjska wobec zagadnienia rozbrojenia 1921–1937*, Łódź 1990, s. 20–21.

⁸ The National Archives, London (dalej: TNA), Cabinet Conclusions (dalej: CAB), 23/23/11, Konferencja ministrów, 25 XI oraz posiedzenie gabinetu, 6 XII 1920, k. 1, 11–12.

⁹ B.J.C. McKercher, *Old Diplomacy and New: The Foreign Office and Foreign Policy 1919–1939*, w: *Diplomacy and World Power. Studies in British Foreign Policy. 1850–1950*, ed. M. Dockrill, B.J.C. McKercher, Cambridge 1996, s. 82–94; G. Johnson, *Curzon, Lloyd George and the Control of British Foreign Office, 1919–1922: A Reassessment*, „Diplomacy & Statecraft” 2000, vol. XI, No. 3, s. 51–53.

problem pokoju z Niemcami. Kraj ten wydawał się kluczowy dla ustabilizowania sytuacji w Europie, w tym wyznaczenia granic. Jak wiadomo, rozbieżności mocarstw doprowadziły jednak do długotrwałych negocjacji zwieńczonych pokojem wersalskim. Po zamknięciu kwestii najważniejszych dla większości mocarstw pozostałe traktaty pokojowe miały zostać podpisane szybko. Dotyczyły one mniej znaczących państw: Austrii, Węgier, Bułgarii i Turcji. Trzy pierwsze nie miały dla Wielkiej Brytanii poważniejszego znaczenia, a Turcja utraciła znaczną część swych terytoriów i groziły jej całkowity rozpad oraz marginalizacja. W Londynie nie budziło to większych emocji po korzystnym rozstrzygnięciu statusu cieśnin czarnomorskich oraz Iraku i ustanowieniu mandatu brytyjskiego w Palestynie. Dalsze losy sułtana i jego państwa, podobnie jak małych krajów Europy Środkowej, miały po prostu zostać ustalone jak najszybciej. Jeżeli pozostałe mocarstwa dążyły do jak najsurowszego potraktowania mniejszych sojuszników Niemiec, to delegaci Londynu na konferencję pokojową nie przeszkadzali w realizacji ich zamiarów¹⁰. Brytyjska delegacja zachowywała się na wskroś pragmatycznie i gdy już angażowała się w rokowania, to tylko w celu doprowadzenia do ich szybszego zakończenia i uwolnienia sobie rąk od tych problemów na przyszłość. Postawa Brytyjczyków spotykała się później z krytyką historyków, którzy twierdzili, że *désintéressement* Londynu osłabiało stabilność regionu i jego pokojowy rozwój, a traktatów pokojowych o takim charakterze wszyscy chcieli przecież najbardziej¹¹.

Piętnowaniem polityki brytyjskich przedstawicieli nad Sekwaną zajmowali się później również oni sami. Balfour, który przez ponad dwa miesiące pełnił obowiązki szefa delegacji pokojowej, twierdził w niepublikowanej autobiografii:

[...] w Paryżu rozdzielaliśmy lądy, o których nie wiedzieliśmy niczego co do tego, gdzie leżą, pomiędzy ludzi, o których nigdy nie słyszeliśmy. [...] nigdy wcześniej nie zdecydowano o tak ważnych sprawach. Eksperci zbierali informacje, ale to wszystko było mało, bo prawie że nie słuchały ich głowy państw. Często jedyne wieści pochodziły od agentów handlowych, bez których nie byłoby żadnego oglądu sytuacji. [...] nie przywiązywano wagi do gospodarczych konsekwencji podejmowanych środków zgodnych z zasadą narodowości ani do tradycji i miłości do ojczyzny – imponderabiliów, które również są czynnikami ludzkiego szczęścia. [...] dziś o przydzieleniu 1 mili² długo się dyskutuje – wtedy wiele mil² przydzielano w czasie potrzebnym na wypalenie papierosa. [...] traktaty nie były zaplanowane ani mądrze, ani sprawiedliwie¹².

¹⁰ S. Marston, *The Peace Conference of 1919. Organisation and Procedure*, 2nd ed., Westport 1981, s. 200–201.

¹¹ L. Arday, *The Question of an Armistice and of the Military Occupation of Austria-Hungary in October–November 1918. Traced in the Relevant British Documents*, „Acta Historica Academiae Scientiarum Hungaricae” 1980, T. XXVI, No. 1–2, s. 175; T.L. Sakmyster, *Great Britain and the Making of the Treaty of Trianon*, w: *War and Society in East Central Europe*, vol. VI: *Essays on World War I: Total War and Peacemaking. A Case Study on Trianon*, ed. B.K. Király, P. Pastor, I. Sanders, New York 1982, s. 115–116.

¹² British Library, London, Department of Manuscripts, Additional Papers, 49833, fragmenty autobiografii pisanej przez Balfoura pod koniec życia, k. 371–372.

Rzecz jasna, powojenna rzeczywistość mogłaby wyglądać inaczej, gdyby nie pośpiech. W przypadku prac nad traktatem pokojowym z Austrią, w którym główną rolę odgrywał właśnie Balfour, to jednak nie kto inny, a on sam domagał się przyspieszenia działań. Powodem mógł być stan zdrowia, ciężki do zniesienia dla ówczesnego szefa brytyjskiej delegacji pokojowej, lub zwyczajne znużenie sprawami austriackimi¹³.

Najpełniejszą propozycją powojennego ładu było słynne czternaście punktów zaprezentowanych 8 I 1918 r. przez prezydenta Stanów Zjednoczonych Thomasa Woodrowa Wilsona. Wielka Brytania nie miała do nich jednoznacznego stosunku, a najwięcej kontrowersji budziło z jej perspektywy pierwszych pięć ogólnych zasad. Właściwie tylko pomysł powszechnego rozbrojenia napawał Londyn entuzjazmem. Sprzeczny z brytyjskimi interesami był punkt o wolności mórz, która oznaczała dostęp amerykańskich statków handlowych do brytyjskich kolonii oraz likwidację skutecznej blokady morskiej Niemiec. Brytyjczycy jasno komunikowali Amerykanom, że na taki warunek pokoju się nie zgodzą. Za podejrzanym uznawali też pomysł jakoby bezstronnego załatwienia kwestii kolonii, a idea jawnej dyplomacji odebrana została przez nich jako wyjątkowe dziwactwo. O wiele mniej kontrowersyjnie brzmiały dla Londynu szczegółowe propozycje Waszyngtonu odnośnie do Rosji, Belgii, Alzacji i Lotaryngii, granic Włoch, odbudowania Serbii czy utworzenia niepodległej Polski z zagwarantowaniem jej dostępu do morza¹⁴. Brytyjska dyplomacja nie miała również większych zastrzeżeń wobec utworzenia Ligi Narodów, byle tylko zrealizowana została koncepcja słabej Ligi, czyli niedysponującej narzędziami militarnymi i mającej ograniczone możliwości działania. Z punktu widzenia Londynu najistotniejsze było unikanie niepotrzebnych zobowiązań, które w przyszłości mogłyby się okazać niebezpieczne, czyli wciągać w niechcianą wojnę¹⁵.

¹³ O sytuacji zdrowotnej kuzyna wspomina lord Cecil. Zob. ibidem, 51131/13, dzienniki paryskie Cecila, k. 17–18. Wrażenia brytyjskiego przedstawiciela wojskowego w Wiedniu w 1919 r. por. plk. Thomasa Cunighame'a z jego paryskiej rozmowy z Balfourem zamieścił w swej monografii Gábor Bátonyi: G. Bátonyi, *Britain and Central Europe 1918–1933*, Oxford 1999, s. 29. Balfour wydał się adwersarzowi bardziej zainteresowany uliczną kolizją, obok której przechodzili, niż tragicznymi warunkami życia w austriackiej stolicy.

¹⁴ *The Special Representative (House) to the Secretary of State, Paris 29 & 30 X 1918*, w: *Papers Relating to the Foreign Relations of the United States*, suppl. I: *The World War*, vol. I, ed. J.W. Fuller, Washington 1933, s. 421–422, 425–426; D. Lloyd George, *The Truth about the Treaties*, vol. I, London 1938, s. 78; H.I. Nelson, *Land and Power. British and Allied Policy on Germany's Frontiers. 1916–1919*, London–Toronto 1965, s. 76–82.

¹⁵ B.J.C. McKercher, *The Golden Gleam, 1916–1920: Britain and the Origins of the League of Nations*, Edmonton 1975, s. 10–17, 22–40: <<https://www.proquest.com/docview/302780323/fulltextPDF>> [dostęp: 16 IV 2009]; J. Kiwerska, *Między izolacjonizmem a zaangażowaniem. Europa w polityce Stanów Zjednoczonych od Wilsona do Roosevelta*, Poznań 1995, s. 63–70; A.M. Brzeziński, *Zagadnienie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie w polityce zagranicznej Francji (1919–1939)*, Łódź 1992, s. 13–18.

Idea autonomizacji niektórych części Austro-Węgier i Turcji przestała być aktualna dla brytyjskiego rządu jeszcze przed rozpoczęciem obrad konferencji pokojowej. Odnośnie do przyszłości monarchii habsburskiej pogląd ten podzielała administracja Wilsona¹⁶. Największe obiekcje wzbudziła jednak zaproponowana w zamian zasada samostanowienia narodów. W Foreign Office istniała wprawdzie grupa młodych dyplomatów, którzy podzielali entuzjazm amerykańskiego prezydenta wobec ustalenia granic w Europie według klucza narodowościowego. Byli to ludzie związani z prof. Robertem Setonem-Watsonem, opowiadającym się za wsparciem narodów uciśnionych przez Węgrów w ramach dualistycznej monarchii, oraz wydawanym przez niego periodykiem „New Europe”. Chcieli oni rozbić Austro-Węgry i zreorganizować całą Europę Środkową według kryteriów narodowościowych. Tak się złożyło, że w czasie pierwszej wojny światowej ludzie ci trafili do Political Intelligence Department, a właśnie jemu w ramach FO powierzono zadanie przygotowania propozycji powojennych rozwiązań przed rozpoczynającą się konferencją pokojową. Ich poglądy popierali politycy i dziennikarze związani z Sekcją Austro-Węgierską w Enemy Propaganda Department oraz z Ministry of Information, m.in. Wickham Steed z „Timesa”. Ministerstwa te działały pod kierownictwem lordów Beaverbrooka i Northcliffe’a¹⁷.

Szef FO nie podzielał jednak entuzjazmu podwładnych. Swój stosunek do Wilsonowskich idei zawarł w kilku memorandumach sporządzonych w październiku 1918 r. Zasadę samostanowienia narodów uznał za sprawiedliwe kryterium podziału, ale niewystarczające. Spodziewał się bowiem komplikacji ze względu na brak harmonii między kluczem etnicznym a względami historycznymi, politycznymi, gospodarczymi i strategicznymi. Nie można ich było w żaden sposób zlekceważyć, dlatego odrzucał wszelkie możliwości rozwiązań terytorialnych przyjmowanych wyłącznie w oparciu o aspekt narodowy. Szczególną uwagę zwracał na Europę Środkową i Wschodnią, gdzie najtrudniej było wyznaczyć granice etniczne. Możliwość zorientowania się w preferencjach ludności poszczególnych obszarów dostrzegał w plebiscytach, ale zaraz sam podważał tę ideę, stwierdzając, że głosowanie nie dostarczyłoby „wystarczającego dowodu istnienia trwałych sentymentów, na których mogłoby się jedynie opierać stabilne państwo”. Z wypowiedzi tej jasno wynikało, że szef brytyjskiej dyplomacji chciał w jakiś sposób osłabić kryterium narodowościowe, czyli również zasadę samostanowienia narodów, jednocześnie nie negując jej całkowicie. Jego intencją była najwyraźniej niechęć do wiązania Londynowi rąk, zanim doszłoby do konkretnych negocjacji. Balfour dowodził,

¹⁶ *The Special Representative (House) to the Secretary of State, Paris, 29 X 1918*, w: *Papers Relating...*, s. 411.

¹⁷ Szerzej na temat przygotowań Brytyjczyków do konferencji pokojowej w Paryżu i ich stosunku do zasady samostanowienia narodów zob. D. Jeziorny, *Londyn a spuścizna po monarchii Habsburgów. Sprawa Austrii w koncepcjach i praktyce dyplomatycznej Wielkiej Brytanii (1918–1919)*, Toruń 2002, s. 19–26, 35–36, 39–40.

że Wilsonowskie idee powinno się stosować z ostrożnością, gdyż nie były jedyne ani nieomyłne, ale ich odrzucenie lub uchYLENIE powinno być poparte solidnymi argumentami. Posłużył się przykładami Czechosłowacji i Tyrolu, które jego zdaniem stanowiły przykład, gdzie natura i historia „niefortunnie nie korespondują dokładnie z etnicznym rozmieszczeniem ludności”. Absurdem określił pozbawienie Czechosłowacji łańcucha gór, który bronił ją przed niemiecką inwazją. Oznaczałoby to jednak pozostawienie w granicach tego państwa „elementu niemieckiego sięgającego nie mniej niż 1/4 ludności, zamieszkującego w sposób zwarty, wrogiego Słowianom i sympatyzującego z Saksonią, Bawarią i Austrią Niemiecką”. Podobny problem z pogodzeniem kryteriów etnicznego i geograficznego szef FO widział w Tyrolu Południowym, który ze względów strategicznych powinien się znaleźć w granicach Włoch, ale czysto niemiecki charakter regionu domagał się pozostawienia go po stronie Austrii¹⁸. Balfour niczego swoimi rozważaniami nie wyjaśnił, przy czym wydaje się, że chodziło nie o wyjaśnienia, a o to, by brytyjska dyplomacja nie czuła się do czegokolwiek zobligowana przy podejmowaniu decyzji terytorialnych. Podobny punkt widzenia mieli zresztą inni członkowie rządu z Davidem Lloydem George'em na czele.

W przypadku granic, na które konferencja pokojowa nie miała wpływu, sposób myślenia i działania brytyjskiej dyplomacji nie był specjalnie inny, czego dowodzi jej stosunek do Europy Wschodniej. Nadrzędnym zadaniem było tu dla Londynu szybkie zakończenie działań na frontach, w tym rosyjskich. Jak wiadomo, latem 1918 r. Wielka Brytania podjęła aktywną próbę obalenia władzy bolszewików w Rosji, ale zakończyła się ona kompromitacją spiskowców¹⁹. Początkowo reakcją na niepowodzenie była jeszcze większa determinacja do zniszczenia reżimu Włodzimierza Lenina, która jednak nigdy nie doprowadziła do wysłania odpowiednio dużych i wyekwipowanych oddziałów zbrojnych do Rosji. Przy gen. Antonie Denikinie pracowała jedynie misja wojskowa. Inaczej wyglądało to na Zakaukaziu, gdzie stacjonowały dwa brytyjskie bataliony²⁰. Realizacja idei obalenia bolszewików przybliżyła się szczególnie jesienią 1919 r. i wtedy Londyn aktywnie mobilizował stronę polską do wzięcia udziału w ofensywie zapoczątkowanej przez Denikina i jego Armię Ochotniczą. Józef Piłsudski powstrzymał jednak swoje natarcie na wschód, pozwalając tym samym bolszewikom na skierowanie oddziałów przeciwko białym. Naczelnik państwa uznał, że klęska rewolucji byłaby niekorzystna dla Polski, słusznie przewidując, że Zachód postawiłby potem

¹⁸ A.J. Balfour, *Introductory Note on European Readjustment, X 1918*, w: *Informal Notes on Some Aspects of European Reconstruction*, [b.r.m.w.]. Podobne zdanie w sprawie idei samostanowienia narodów miał James Headlam-Morley. Zob. Churchill Archive, Cambridge, Headlam-Morley Papers, ACC 727, skrzynka 11, nota na temat samostanowienia.

¹⁹ Szczegóły w: Ch. Andrew, W. Mitrochin, *Archiwum Mitrochina*, Warszawa 2001, s. 64–66.

²⁰ R. Pipes, *Rosja bolszewików*, Warszawa 2001, s. 72–73, 76; TNA, CAB, 23/20/4, Posiedzenie gabinetu, 14 I 1920, k. 2–4; ibidem, 23/21/7, Posiedzenie gabinetu, 5 V 1920, k. 3.

na Rosję. Zdecydował się więc przedłużyć szanse komunistów na utrzymanie władzy, a tym samym okres bałaganu na terytorium wschodniego sąsiada odbudowującej się Rzeczypospolitej²¹. Jesienią 1919 r. oczekiwania Warszawy i Londynu zdecydowanie się zatem rozminęły, a dla rządu Wielkiej Brytanii rozwiązanie problemu Rosji było wówczas najważniejszą kwestią polityki międzynarodowej.

Gdy reżim bolszewicki okazał się trwalszy, niż podejrzewał rząd Lloyda George'a, pod koniec 1919 r. w Londynie zrodziła się idea cofnięcia pomocy materialowej i finansowej dla sił opozycyjnych i porozumienia się z Moskwą w celu pozyskania rosyjskiego rynku zbytu. Pierwszą deklarację tego typu premier Wielkiej Brytanii złożył 8 listopada na bankiecie w Guidehall, a dziewięć dni później powtórzył ją w Izbie Gmin. W czerwcu 1920 r. kończył się na Wyspach *boom* gospodarczy, a rząd nie był tym faktem zaskoczony. Produkcja spadła do 92–96 proc. poziomu z 1913 r., więc trudno było mówić o powodach do zadowolenia. Dotychczasową koniunkturę generował sztuczny popyt spowodowany zniszczeniami wojennymi w Europie, gdzie brakowało praktycznie wszystkiego, przez co Brytyjczycy mogli bezproblemowo eksportować zbywające im towary. Największe było zapotrzebowanie na węgiel. *Prosperity* tymczasowo niwelowała problem bezrobocia w Wielkiej Brytanii, ale równocześnie doprowadziła do drożyzny. Dla budżetu państwa była więc zbawienna, ale dla ludności – przeciwnie. Gdy latem 1920 r. do wysokich cen doszedł koniec koniunktury, nastąpił wzrost bezrobocia. Zwolnienia skutkowały strajkami i kolejnymi falami niezadowolenia społecznego²². Uzyskanie dostępu do rosyjskiego rynku mogło zapobiec negatywnym procesom w gospodarce, nadzieje na co wyrażali przede wszystkim przewodniczący Board of Trade sir Robert Horne oraz premier David Lloyd George.

Rosja Sowiecka, aby stać się wartościowym partnerem Wielkiej Brytanii, musiała doprowadzić do pokoju, ponieważ w stanie wojny lista pożądanych produktów była bardzo ograniczona. Polska ofensywa na Kijów prowadziła jednak dokładnie w przeciwnym kierunku. Niedługo po jej rozpoczęciu, w maju 1920 r. pojawiła się nad Tamizą sowiecka delegacja handlowa z Leonidem Krasinem na czele²³. Interesy Londynu i Warszawy ponownie okazały się

²¹ A. Nowak, *Polska i trzy Rosje. Studium polityki wschodniej Józefa Piłsudskiego (do kwietnia 1920 roku)*, wyd. 3, Kraków 2015, s. 359–366, 374–382; A. Juzwenko, *Polska a „biała” Rosja (od listopada 1918 do kwietnia 1920 r.)*, Wrocław 1973, s. 220–245.

²² R. Pipes, op. cit., s. 136–137; A.T.K. Grant, *A Study of the Capital Market in Britain from 1919–1936*, 2nd ed., London 1967, s. 55–58; L.J. Williams, *Britain and the World Economy. 1919–1970*, London 1974, s. 23–25; Ch. Petrie, *Life and Letters of Sir Austen Chamberlain*, vol. II, London 1939, s. 141–143; A. Orde, op. cit., s. 65–68.

²³ H.D. Phillips, *Between the Revolution and the West. A Political Biography of Maksim Litvinov*, praca doktorska, Venderbit University, Nashville 1985, s. 62–66: <<https://www.proquest.com/docview/2297383740/2F14DAEE1F474A50PQ/1?sourcetype=Books>> [dostęp: 3 IV 2009].

przeciwstawne. Jak na ironię w ciągu półrocza obie stolicy zamieniły się miejscami w dyskusji na temat polityki wobec Rosji Sowieckiej. 26 I 1920 r. w trakcie spotkania Davida Lloyd George'a ze Stanisławem Patkiem²⁴ doszło do wymiany zdań na temat ewentualnego starcia zbrojnego pomiędzy Polakami a bolszewikami. Przebywający w 1919 r. na południu Rosji znany brytyjski geograf sir Halford Mackinder informował rząd w Londynie o planowanym przez Piłsudskiego na kwiecień lub maj ataku wyprzedzającym na odcinku ukraińskim. Lloyd George jednoznacznie zniechęcał więc polskiego rozmówcę do podejmowania jakichkolwiek akcji ofensywnych. Podkreślał, że ewentualna decyzja o ataku musiałaby się wiązać z wzięciem całkowitej odpowiedzialności za jego skutki, a Polska została na placu boju z bolszewikami właściwie sama. Wyraził też swoją niechęć do podejmowania zobowiązań w sprawie pomocy, z których nie potrafiliby się wywiązać, i powtarzał, że nie wierzy w możliwość zorganizowania przez bolszewików ofensywy na zachód, czym pokazywał brak wiedzy na temat planów Moskwy²⁵.

W Londynie poza chęcią rozwinięcia stosunków handlowych z Rosją przeciwko kontynuacji walk z bolszewikami przemawiały nastroje społeczne. Poważnych rozmiarów nabrał ruch Hands off Russia, utrudniający wysyłanie pomocy dla walczącej Polski²⁶. Rządowi brakowało też pieniędzy i chętnych do kontynuowania interwencji. Gabinet Lloyd George'a podtrzymał swoje stanowisko nawet w czasie obrad toczących się 9 i 11 VIII 1920 r., gdy oddziały Armii Czerwonej stały na prawym brzegu Wisły i szykowały się do ataku na Warszawę. W razie napaści Sowietów na państwa bałtyckie w Londynie przewidywano wsparcie materiałowe: karabiny, amunicję i mundury, ale nie zamierzano angażować własnych sił zbrojnych. Władze Wielkiej Brytanii zdecydowanie dążyły więc do uporządkowania stosunków z bolszewicką Rosją. Otwarcie się na relacje handlowe byłoby wstępem do unormowania politycznych²⁷.

Lloyd George zachęcał swoich kolegów z ław rządowych do rozmów z bolszewikami deklaracją o ich uległości w kwestiach handlowych, co było zdecydowanie przesadzone. Słowa premiera zachęcały jednak do sformułowania

²⁴ Od 16 XII 1919 do 9 VI 1920 r. Patek był ministrem spraw zagranicznych RP.

²⁵ TNA, CAB, 23/20/6, Posiedzenie gabinetu, 29 I 1920, k. 4; ibidem, 23/20/7, Notatka z rozmowy Lloyd George–Patek, 27 I 1920, Appendix.

²⁶ L.J. Macfarlane, „*Hands off Russia*”: *British Labour and the Russo-Polish War, 1920*, „Past & Present” 1967, vol. XXXVIII, s. 126–152; A. Nowak, *Pierwsza zdrada Zachodu. 1920 – zapomniany appeasement*, Kraków 2015, s. 357–373; K. Kania, *Wielka Brytania 1918–1939 w świetle polskich źródeł dyplomatycznych*, Toruń 2007, s. 41–44.

²⁷ TNA, CAB, 23/20/7, Posiedzenie gabinetu, 29 I 1920, k. 1; ibidem, Notatka z rozmowy Lloyd George–Patek, 27 I 1920, Appendix; TNA, CAB, 23/21/13, Posiedzenie gabinetu, 21 V 1920, k. 10; ibidem, 23/22/8, Posiedzenie gabinetu, 9 VIII 1920, k. 1–5; ibidem, Notatka ze spotkania francusko-brytyjskiego, Lympe, 8–9 VIII 1920, Appendix I; TNA, CAB, 23/22/9, Lloyd George do A. Hendersona (członka Izby Gmin z ramienia Labour Party), 11 VIII 1920, k. 10.

warunków wstępnych do rokowań handlowych. Jednym z nich było sfinalizowanie negocjacji o uwolnieniu brytyjskich jeńców, którzy wpadli w ręce Armii Czerwonej. Później jeszcze doszło do tego żądanie oddania brytyjskiego statku w Baku²⁸. W obu przypadkach strona sowiecka przeciągała rozmowy i nie wywiązywała się ze złożonych obietnic. Twierdziła, że jeńcy musieli zbiec, ponieważ nie można ich było w Rosji znaleźć. Podobnie bezowocne było domaganie się przez Brytyjczyków zaprzestania uznawanej za wroga propagandy komunistycznej na terenie Wysp i w posiadłościach kolonialnych, np. Indiach²⁹. Nie brakowało wreszcie pomysłów, by przy okazji rozmów handlowych z bolszewikami wytargować od nich ustępstwa w polityce międzynarodowej. Promotorzy rokowań chcieli przykładowo wymusić na Sowietach zerwanie porozumienia z Kemalem Paszą, co miałyby skłonić Turków do złożenia broni i szybszego zawarcia pokoju. Brytyjczycy wykazywali nadzieje na powstrzymanie marszu Armii Czerwonej w kierunku Zakaukazia, a także porzucenie przez Moskwę zainteresowania Persją, Afganistanem i Turkestanem Chińskim, gdyż groziło ono bezpieczeństwu Indii – najważniejszej posiadłości kolonialnej Londynu³⁰. Zarzucili te postulaty dosłownie w ostatniej chwili, gdy Krasin wprowadził do niemal gotowej umowy handlowej dodatkowe dezyderaty, od których odstąpił dopiero po ustępstwach Brytyjczyków³¹.

Gdy wojna z bolszewikami przybrała niekorzystny dla Polaków obrót i Armia Czerwona stanęła pod Warszawą, brytyjska dyplomacja nie pozostała bierna. Przede wszystkim przekonywała Polaków, że sami stworzyli sobie zagrożenie, które stawia pod znakiem zapytania nie tylko byt ich państwa, ale i z trudem wynegocjowany traktat wersalski. Wejście Armii Czerwonej do Niemiec mogło oznaczać rewolucję, która sięgnęłaby granic Francji. W Londynie zdawano sobie z tego sprawę aż nadto, ale w rozmowach z Polakami kwestii tej nie podnoszono. Podczas konferencji w Spa chodziło raczej o wmówienie im winy, by tym łatwiej wymusić zaakceptowanie brytyjskiej propozycji pokojowej. Polegała ona na tym, by po uznaniu polskiej armii za pokonaną wytyczyć pomiędzy oboma państwami sprawiedliwą zdaniem brytyjskich polityków linię graniczną, opartą na kryterium etnicznym. Od nazwiska szefa brytyjskiej dyplomacji, który zaproponował ją 8 XII 1919 r., nazwana została linią Curzona. Wynegocjowanie rozejmu, a następnie pokoju, pozostawiono już jednak Polakom. Brytyjczycy chcieli wierzyć, że ich pośrednictwo pozwoliło

²⁸ Ibidem, 23/20/9, Posiedzenie gabinetu, 5 II 1920, k. 7; ibidem, 23/22/1, Posiedzenie gabinetu, 7 VII 1920, k. 2; ibidem, 23/22/15, Posiedzenie gabinetu, 30 IX 1920, k. 1. Rozmowy na temat uwolnienia brytyjskich jeńców z Rosji toczyli w Kopenhadze od listopada 1919 do lutego 1920 r. Maksim Litwinow oraz James O'Grady, ówczesny poseł Labour Party do Izby Gmin. Mimo podpisania porozumienia Brytyjczycy długo nie wracali do kraju.

²⁹ TNA, CAB, 23/21/18, Posiedzenie gabinetu, 7 VI 1920, k. 2.

³⁰ Ibidem, 23/21/13, Posiedzenie gabinetu, 21 V 1920, k. 8–10; ibidem, 23/23/5, Posiedzenie gabinetu, 18 XI 1920, k. 3–4, 8–12.

³¹ Ibidem, 23/24/15, Posiedzenie gabinetu, 14 III 1921, k. 2–3.

Warszawie nawiązać kontakt z bolszewikami. Aby wyrzucić presję na stronę sowiecką, Londyn postanowił powstrzymać przyjazd Leonida Krasina i Lwa Kamieniewa na kolejne rozmowy handlowe do czasu zawarcia rozejmu między Moskwą a Warszawą. Ostatecznie odstąpiono od tego i obaj negocjatorzy pojawili się nad Tamizą bez większych problemów³².

Oznaczało to, że Brytyjczykom bardzo zależało na porozumieniu z Rosją Sowiecką – o wiele bardziej niż na korzystnej dla Polski granicy wschodniej. Świadczyć o tym musi choćby epizod, do którego doszło przy próbie wykorzystania sowieckiej delegacji w Londynie, by dowiedzieć się o warunkach rozejmu, jakie Polacy otrzymali w czasie rozmów mińskich. Na prośbę Lloyd George'a Kamieniew zaprezentował Brytyjczykom dokument, z którego wynikała wyjątkowa wspaniałomyślność Moskwy jak na zwycięzcę w wojnie z Polską. Według brytyjskiego premiera zaproponowane warunki nie były wcale bardziej dolegliwe niż te, które ententa przedstawiła Niemcom i Austrii. Przekonywało go to, że słusznie powstrzymał swój rząd od militarnego zaangażowania w konflikt. Chciał nawet wyrzucić nacisk na Warszawę, by czym prędzej zaakceptowała sowieckie propozycje. Zanim się to jednak stało, postanowił skonsultować otrzymane od Kamieniewa wiadomości z Francuzami, a później z samymi Polakami. Bardzo szybko okazało się, że przedłożony przez bolszewika dokument był fałszywy. Gdy wyszło to na jaw, przeciwnicy porozumienia z Moskwą, do których należeli szef War Office Winston Churchill, kanclerz skarbu Austen Chamberlain oraz sprawujący funkcję szefa dyplomacji lord Curzon, naciskali, by skompromitowanych kłamców odesłać do domu i ewentualnie czekać na przysłanie przez Moskwę człowieka honoru. Na posiedzeniu gabinetu nie brakło ostrych słów. Dążący do porozumienia z bolszewikami premier postanowił najpierw skonfrontować z niewygodnymi faktami Kamieniewa, ten jednak zareagował, jakby nic się nie stało. Przyznał, że prawdziwe informacje byłyby dla Londynu nie do zaakceptowania, a nawet mogły doprowadzić do zerwania jego rozmów z brytyjskimi związkowcami. Ostatecznie sowiecka delegacja nie została wydalona, choć domagali się tego Francuzi i część brytyjskich ministrów. Bolszewikom nie zaszkodziło nawet przyłapanie ich na szerzeniu, szczególnie w armii brytyjskiej, propagandy skłaniającej żołnierzy do niewykonywania poleceń zwierzchników. Co więcej, wybuchła również afera przemytu i nielegalnej sprzedaży klejnotów w Wielkiej Brytanii. Nie było wątpliwości, że za transakcję odpowiadał Kamieniew, choć on sam się tego wypierał. Część z uzyskanych środków (40 tys. funtów) przekazał dziennikowi laburzystów „Daily Herald”. Nie można było mieć wątpliwości, że ktoś, kto płacił, miał prawo wymagać publikowania odpowiadających mu treści. Wszystkie te kompromitujące fakty nie zaważyły jednak w żaden sposób na stanowisku premiera i jego stronników. Determinacja Lloyd George'a do podpisania z bolszewikami porozumienia handlowego,

³² Ibidem, 23/22/3, Posiedzenie gabinetu, 20 VII 1920, k. 1–2.

a tym samym *de facto* uznania ich rządu, była zdecydowanie silniejsza niż wszelkie dowody pokazujące brak wiarygodności partnerów. Na następnych posiedzeniach gabinetu z 17 VIII oraz 14 i 16 IX 1920 r., gdy dyskutowano kolejne wywołane przez Kamieniewa incydenty, premier przekonywał kolegów, by nie odstępować od raz obranego kursu na porozumienie z Moskwą. Odradzał też upublicznianie w prasie kłamstw rosyjskiej delegacji oraz wyrażenie żądania, by nie przysyłano nad Tamizę Kamieniewa ani ludzi jego pokroju. Jedyłą konsekwencją, która spotkała wiarołomną sowiecką delegację, był list brytyjskiego premiera z prośbą o oficjalne wyjaśnienia³³.

Gdy sytuacja na froncie polsko-sowieckim była korzystna dla bolszewików, rząd brytyjski wymyślił w lipcu 1920 r. zorganizowanie międzynarodowej konferencji pokojowej w Londynie. Oprócz przedstawicieli Rosji Sowieckiej uczestniczyliby w niej reprezentanci wszystkich jej zachodnich sąsiadów, począwszy od państw bałtyckich, poprzez Polskę, aż po Gruzję. Zaproszony miał być nawet gen. Wrangel i choć nie przysługiwałby mu status uczestnika konferencji, to Brytyjczycy marzyli o kompleksowym i jednorazowym, czyli jak najszybszym uregulowaniu sytuacji w całej europejskiej części Rosji. Ludowy komisarz spraw zagranicznych Gieorgij Cziczeryn odpowiedział na propozycję Londynu w swoim stylu. Nie odmówił wprost, ale z przekąsem zauważył, że Brytyjczycy nie wystąpili z ofertą pośrednictwa w momencie polskiego ataku, lecz dopiero w obliczu groźby pełnej klęski Rzeczypospolitej. Całkowicie odrzucił przy tym pomysł spotkania z Wranglem³⁴.

Ani ta, ani żadna inna brytyjska propozycja na rzecz ratowania Polski przed sowiecką nawałą nie okazała się skuteczna (np. chęć wymuszenia na Niemczech otwarcia granic dla tranzytu z pomocą materiałową dla Rzeczypospolitej). Podobnie żadne z kompromitujących zachowań bolszewików w Londynie lub na froncie z Polską (niezatrzymanie się Armii Czerwonej na werbalnie zaakceptowanej linii Curzona) nie odwidło Lloyda George'a od idei zawarcia z Moskwą porozumienia handlowego. Przełom 15 sierpnia, który dokonał się nad Wisłą, wyprowadził jego rząd z niezwykle kłopotliwej sytuacji. Brak zagrożenia komunistycznego w środkowej części Europy, szczególnie w Niemczech, zwalniał brytyjski rząd z konieczności zajmowania się problemem wojny polsko-sowieckiej, w tym granicy między oboma państwami. Warto zauważyć, że po sierpniu 1920 r. kwestia ta nie pojawiła się już na obradach brytyjskiego gabinetu ani raz. Jej szczegółowy przebieg

³³ Ibidem, 23/22/11, Konferencja ministrów, 10 VIII 1920, k 1–4; ibidem, 23/22/9, Posiedzenie gabinetu, 11 VIII 1920, k. 6; ibidem, 23/22/11, Posiedzenie gabinetu, 17 VIII 1920, k. 1–2; ibidem, Kamieniew do Lloyda George'a, b.d., Appendix I; TNA, CAB, 23/22/12, Posiedzenie gabinetu, 14 IX 1920, k. 12; ibidem, 23/22/13, Konferencja ministrów i posiedzenie gabinetu, 10 i 16 IX 1920, k. 8, 26–27; ibidem, 23/22/15, Konferencje ministrów, 2 i 8 IX 1920, k. 32–33, 39.

³⁴ Ibidem, 23/22/3, Posiedzenie gabinetu, 20 VII 1920, k. 4–6; ibidem, Cziczeryn do Curzona, 17 VII 1920, Appendix III.

nie interesował ani premiera, ani jego ministrów. W stenogramach rządu próżno szukać choćby wzmianki o rokowaniach ryskich i osiągniętych tam porozumieniach. Wygląda na to, że zakończona wojna otwierała możliwości zawarcia upragnionego traktatu handlowego.

Lloyd George przede wszystkim nie chciał zatrząskiwac drzwi przed sowiecką delegacją. Utrzymywał, że upublicznienie oczywistych i niezbitych dowodów na działanie Kamieniewa poza granicami prawa do nikogo nie przemówi. Nawet fakt cyrkulowania przez niego fałszywej wersji wydarzeń wśród członków Izby Gmin nie odwiódł Lloyda George'a od dążeń do zawarcia traktatu handlowego. Należy tu uwypuklić, że odpowiedzialnością za brak umowy Izba obciążała rząd. Brytyjskich zwolenników porozumienia z Rosją Sowiecką nęciło złoto, którym mieli płacić tamtejsi odbiorcy towarów. Horne mówił o 10 mln rubli w zlocie. Do przemykania oka na ekscesy sowieckich przedstawicieli skłaniało też szefa Board of Trade rosnące bezrobocie. Wciąż obowiązujące embargo na handel z bolszewikami uznał za nieskuteczne, a zdecydowanie silniej przemawiały mu do wyobraźni informacje o rozwijających się interesach Moskwy z prywatnymi firmami amerykańskimi. Handlować z Rosjanami mieli również Niemcy, wykorzystując do tego celu port w Rewalu. Niekorzystanie z tak doskonałej dla Wielkiej Brytanii i jej obywateli okazji do zainicjowania wymiany handlowej uznawał za niewybaczalny w okresie powojennej recesji błąd. Zwolennicy zawarcia z bolszewikami porozumienia w tej sprawie używali wręcz argumentu o konieczności aktywnego udziału rządu Lloyda George'a w negocjacjach bilateralnych, gdyż inaczej uzasadnione mogłoby się okazać oskarżanie Brytyjczyków przez Moskwę o złą wolę. Bolszewicy twierdzili, że skoro Londyn deklarował wcześniej chęć wznowienia wymiany handlowej, to powinien się czuć „moralnie i honorowo zobowiązany” do sfinalizowania tych zamierzeń. Dziwić może, że przeciwni porozumieniu ministrowie bardzo poważnie przejmowali się tym argumentem. Niewiele mniej przemawiało do nich jeszcze dziwniejsze stwierdzenie lidera konserwatystów, a w rządzie lorda tajnej pieczęci Andrew Bonara Lawa, że handel to jedyna droga zwalczania bolszewików, gdyż ten rodzaj stosunków najlepiej przetrwa, a reżim Lenina w cywilizowanych warunkach upadnie. Powszechnie uważa się jednak, że uznanie rządu oraz przynosząca obu partnerom korzyści wymiana raczej umacnia obie układające się strony. Premier łudził się też w innej kwestii. Stwierdzał mianowicie, że bolszewikom powinno na tyle zależeć na handlu z Wielką Brytanią, że zgodzą się zasiąść do rozmów o spłacie rosyjskich długów zaciągniętych nad Tamizą jeszcze przed dokonaniem przez Lenina przewrotem. I ten argument musiał się jednak wydawać wątpliwy. Podpisanie umowy handlowej, na której tak bardzo zależało Horne'owi, wytrąciłoby Brytyjczykom z rąk środek nacisku na Moskwę w sprawie długów wojennych oraz odszkodowań za znacjonalizowaną własność. Na koniec pojawiła się jeszcze konstatacja Lloyda George'a, że cała wspólnota handlowa Wielkiej Brytanii chciała prowadzić z Rosją interesy,

a opinia publiczna przekonana była o wielkim potencjale handlowym tego kraju. Ogólnikowo, lecz kusząco brzmiących zapewnień Horne'a i Lloyda George'a nikt spośród ministrów nie sprawdzał³⁵. Większość gabinetu przyjęła tę argumentację, co niewątpliwie musiało świadczyć o wielkim darze przekonywania energicznego premiera. Szczegóły klauzul umowy handlowej wypracowano do końca listopada 1920 r.³⁶ Nie w pełni odpowiadały one jednak stronie sowieckiej, przez co rokowania trwały jeszcze w kolejnych miesiącach. Prowadził je ponownie przybyły do Londynu w grudniu 1920 i marcu 1921 r. Krasin, który ostatecznie podpisał traktat z Brytyjczykami. Nie brakowało przy tej okazji wspomnianych już napięć³⁷.

Na uwagę zasługuje jeszcze jeden fakt. Chodzi o częstotliwość pojawiania się na forum brytyjskiego rządu kwestii związanych z podpisaniem dwóch dokumentów: polsko-sowieckiego traktatu pokojowego zawartego 18 III 1921 r. w Rydze oraz datowanej dwa dni wcześniej brytyjsko-sowieckiej umowy handlowej. Jeśli jakieś zagadnienie poddawano dyskusji wśród ministrów, to niewątpliwie oznaczało to jego wielką wagę. W przypadku zaogniającego się konfliktu polsko-sowieckiego w 1920 r. sprawa ta trafiła pod obrady rządu pięciokrotnie, w tym dwa razy latem, gdy Armia Czerwona zbliżała się do Warszawy. Raz rząd dyskutował nad decyzjami zawartymi w Spa, a ponownie omawiał sytuację przed spodziewanym załamaniem się polskiej państwowości i wówczas całe posiedzenie poświęcono tej jednej kwestii. Po sierpniowym zwycięstwie Polaków Lloyd George nie wprowadził zagadnienia stosunków polsko-sowieckich pod dyskusję ani raz. Oznaczało to, że losy wojny uznano za przesądzone, a szczegóły negocjowanego porozumienia w ogóle nie przykuwały uwagi brytyjskich ministrów. Za o wiele istotniejszą uznano najwidoczniej przynależność Wilna, ponieważ akcja gen. Lucjana Żeligowskiego i wynikające z niej problemy międzynarodowe dwukrotnie poruszono w dyskusjach jesienią 1920 r. Problematyka porozumienia handlowego z bolszewikami gościła natomiast na forum rządu szesnaście razy, a trzykrotnie omawiano ją na specjalnej konferencji ministrów. Wypada jeszcze wspomnieć o debatach na temat rosnącego na Wyspach Brytyjskich bezrobocia. Jego rozwiązanie łączono bezsprzecznie z podpisaniem porozumienia handlowego z Rosją Sowiecką. Na posiedzeniach rządu dyskusje o pogarszającej się sytuacji prowadzone były pięciokrotnie. Pokazuje to niewątpliwie dysproporcję w zainteresowaniu brytyjskich władz granicą polsko-sowiecką i handlem z bolszewikami³⁸. Podobnie jak w przypadku traktatów pokojowych wypracowanych na konferencji

³⁵ TNA, CAB, 23/23/4, Posiedzenie gabinetu, 17 XI 1920, k. 3–8; ibidem, 23/23/5, Posiedzenie gabinetu, 18 XI 1920, k. 11–12.

³⁶ Ibidem, 23/23/7, Posiedzenie gabinetu, 26 XI 1920, k. 2–3.

³⁷ Ibidem, 23/23/20, Posiedzenie gabinetu, 22 XII 1920, k. 3–5; ibidem, 23/24/15, Posiedzenie gabinetu, 14 III 1921, k. 1–3.

³⁸ Ibidem, 23/23/11, Konferencja ministrów i posiedzenie gabinetu, 25 XI i 6 XII 1920, k. 1, 9A–12; ibidem, 23/24/15, Posiedzenie gabinetu, 14 III 1921, k. 4.

paryskiej dla Londynu najważniejsza była szybkość ich uzgodnienia. Dla brytyjskiego rządu kluczowe były wstrzymanie działań wojennych oraz powrót do pokojowego stanu między państwowych stosunków politycznych i handlowych.

Podsumowując więc, należy stwierdzić, że Londyn dzielił kwestie powojennych granic w Europie na dwie kategorie – te, które ze względów strategicznych miały poważne znaczenie, i nieistotne z jego perspektywy. Uznając koncepcję równowagi sił za najlepszą osiągalną gwarancję trwałości pokoju, mocno przeciwstawiał się francuskiej dominacji nad Niemcami i w kwestii tej pozostawał nieustępliwy. Pomysły wyjęcia spod zwierzchności Berlina Nadrenii były dla Brytyjczyków nieakceptowalne. Pozostałe granice nie miały dla nich podobnego znaczenia strategicznego. Sytuacja w Europie Środkowo-Wschodniej po powstaniu szeregu nowych i jednocześnie małych państw nie pozwalała w opinii brytyjskich ministrów na ułożenie stosunków według pomysłów dziewiętnastowiecznych. W rezultacie kształt granic w tym regionie miał z ich perspektywy niewielkie znaczenie. Rząd Lloyd George'a zamierzał po prostu jak najszybciej zawrzeć traktaty z mniejszymi sojusznikami Niemiec, postrzegając tę część kontynentu jako obszar niestabilny i jednocześnie nieprzedstawiający większego znaczenia strategicznego ani handlowego. Za podejmowanymi decyzjami nie stała żadna nadrzędna idea. Gabinet i delegacja pokojowa zdominowane były przez premiera Davida Lloyd George'a, który reagował na pojawiające się zadania zależnie od sytuacji. Z czasem jego niechęć do państw Europy Środkowo-Wschodniej rosła, ponieważ sojusze zawierane przez Francję mogły doprowadzić do niepotrzebnej z perspektywy Londynu wojny. Brytyjski rząd na pewno nie chciał być do niej wciągnięty. Nie może więc dziwić przy takim postrzeganiu odbudowującej się Rzeczypospolitej, że wobec jej wojny i późniejszych rokowań pokojowych z Rosją Sowiecką Brytyjczycy zachowywali daleko idący dystans. Jeżeli już deklarowali poparcie dla niepodległej Polski, to wyobrażali ją sobie jako państwo niewielkie i niemające wpływu na stosunki niemiecko-rosyjskie. Zależało im jedynie, by bolszewicy nie wywołali w Niemczech rewolucji, co unieważniłoby satysfakcjonujący dla Londynu traktat wersalski. Pogorszenie sytuacji ekonomicznej na Wyspach skłaniało niemałą część tamtejszych polityków do porozumienia z reżimem Lenina, szczególnie na płaszczyźnie handlowej. W tym kontekście wojna polsko-sowiecka uznawana była nad Tamizą za wyjątkowo niewygodną przeszkodę w realizacji tak zakrojonych planów. Nawet najbardziej kompromitujące zachowania przedstawicieli Rosji Sowieckiej nie były w stanie zniechęcić Lloyd George'a do podjęcia rokowań i zakończenia ich podpisaniem umowy.

Streszczenie

Rządy wielkich mocarstw przypisywały sobie szczególną odpowiedzialność za wypracowanie trwałych rozwiązań po zakończeniu walk na frontach pierwszej wojny światowej. Olbrzymią rolę odgrywała wśród nich Wielka Brytania, której posiadłości rozsiane były praktycznie na

wszystkich kontynentach, przez co cieszyła się bardzo wysokim prestiżem. Ustalanie powojennych granic było jednym z najważniejszych zadań mocarstw. Celem artykułu jest odpowiedź na pytanie o sposób myślenia Brytyjczyków i ich priorytety w wytyczaniu nowej mapy politycznej, przede wszystkim w Europie. Jakie motywacje zaważyły na decyzjach obradującej w latach 1919–1920 w Paryżu konferencji pokojowej w przypadku granic, które żywo interesowały Brytyjczyków, oraz tych, które z ich perspektywy nie miały znaczenia? Czy za rozgraniczeniami stała jakaś konkretna idea nadrzędna, czy raczej Londyn reagował *ad hoc* na pojawiające się wyzwania? Jakie było nastawienie rządu Davida Lloyd George'a do spraw, które nie leżały w kompetencjach konferencji? W tym miejscu szczególna uwaga poświęcona została wytyczaniu granicy między Polską a Rosją Sowiecką w latach 1919–1921. Traktat ryski wienczył bowiem proces ustalania granic w Europie Wschodniej, choć ostatecznie brytyjski rząd uznał wschodnią granicę Rzeczypospolitej w 1923 r. Mimo że geneza ustalania przez Wielką Brytanię powojennej mapy Starego Kontynentu obrosła już obszerną literaturą przedmiotu, pierwszoplanową rolę w odpowiedzi na powyższe pytania odgrywają dokumenty brytyjskiego gabinetu przechowywane w londyńskich The National Archives.

Post-War Borders in Europe. The Policy of the British Government in Shaping the Map of Europe after the First World War (1918–1921)

The governments of the Great Powers believed they had a special responsibility to ensure the sustainability of the solutions reached after the end of the First World War. Among these powers, Great Britain, with its vast territories spread across almost every continent and its high prestige, played a significant role. One of the most critical tasks facing the powers after the war was the establishment of post-war borders. This article explores the British mindset and priorities in creating a new political map, particularly in Europe. What motivations influenced the decisions made at the Paris Peace Conference of 1919–1920 regarding boundaries crucial to British interests and those of minor importance? Was there a specific overarching strategy guiding these demarcations, or was London responding reactively to challenges as they arose? What was the attitude of David Lloyd George's government towards situations that did not fall within the Conference's scope? Special attention is paid to the demarcation of the border between Poland and Soviet Russia from 1919 to 1921, culminating in the Treaty of Riga, which finalised the border determination process in Eastern Europe. However, the British government did not officially recognise Poland's eastern border until 1923. While the genesis of the British government's decisions regarding the post-war map of Europe has been explored in a considerable body of literature, the British Cabinet documents stored in The National Archives in London are essential for addressing these questions.

Bibliografia

Źródła drukowane

- Balfour A.J., *Introductory Note on European Readjustment, X 1918*, w: *Informal Notes on Some Aspects of European Reconstruction*, [b.r.m.w.].
- Lloyd George D., *The Truth about the Treaties*, vol. I, London 1938.
- Papers Relating to the Foreign Relations of the United States*, suppl. I: *The World War*, vol. I, ed. J.W. Fuller, Washington 1933.
- Petrie Ch., *Life and Letters of Sir Austen Chamberlain*, vol. II, London 1939.

Opracowania

- Andrew Ch., Mitrochin W., *Archiwum Mitrochina*, Warszawa 2001.
- Arday L., *The Question of an Armistice and of the Military Occupation of Austria-Hungary in October–November 1918. Traced in the Relevant British Documents*, „Acta Historica Academiae Scientiarum Hungaricae” 1980, T. XXVI, No. 1–2.
- Bartnicki A., *Egipt i Sudan w polityce Wielkiej Brytanii 1882–1936*, Warszawa 1974.
- Báttonyi G., *Britain and Central Europe 1918–1933*, Oxford 1999.
- Brzeziński A.M., *Zagadnienie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie w polityce zagranicznej Francji (1919–1939)*, Łódź 1992.
- Diplomacy and World Power. Studies in British Foreign Policy. 1850–1950*, ed. M. Dockrill, B.J.C. McKercher, Cambridge 1996.
- Gilbert M., *Pierwsza wojna światowa*, Poznań 2003.
- Goldstein E., *Winning the Peace. British Diplomatic Strategy, Peace Planning and the Paris Peace Conference 1916–1920*, Oxford 1991.
- Grant A.T.K., *A Study of the Capital Market in Britain from 1919–1936*, 2nd ed., London 1967.
- Grzybowski W., *Historia Irlandii*, Wrocław 1977.
- Harasimowicz A., *Dyplomacja brytyjska wobec zagadnienia rozbrojenia 1921–1937*, Łódź 1990.
- Jeziorny D., *Co dalej z Europą Środkową? Miejsce Austro-Węgier wśród brytyjskich celów wojennych w latach 1914–1918*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 2003, nr 76.
- Jeziorny D., *London a spuścizna po monarchii Habsburgów. Sprawa Austrii w koncepcjach i praktyce dyplomatycznej Wielkiej Brytanii (1918–1919)*, Toruń 2002.
- Johnson G., *Curzon, Lloyd George and the Control of British Foreign Office, 1919–1922: A Reassessment*, „Diplomacy & Statecraft” 2000, vol. XI, No. 3.
- Juzwenko A., *Polska a „biała” Rosja (od listopada 1918 do kwietnia 1920 r.)*, Wrocław 1973.
- Kania K., *Wielka Brytania 1918–1939 w świetle polskich źródeł dyplomatycznych*, Toruń 2007.
- Kieniewicz J., *Historia Indii*, wyd. 3, Wrocław 2003.
- Kiwerska J., *Między izolacjonizmem a zaangażowaniem. Europa w polityce Stanów Zjednoczonych od Wilsona do Roosevelta*, Poznań 1995.
- Kraszewski P., *Polityka Wielkiej Brytanii wobec Niemiec w latach 1919–1925*, Poznań 1982.
- Lentin A., *Guilt at Versailles. Lloyd George and the Pre-History of Appeasement*, Leicester 1984.
- Macfarlane L.J., „Hands off Russia”: *British Labour and the Russo-Polish War, 1920*, „Past & Present” 1967, vol. XXXVIII.
- McKercher B.J.C., *The Golden Gleam, 1916–1920: Britain and the Origins of the League of Nations*, Edmonton 1975: <<https://www.proquest.com/docview/302780323/fulltextPDF>> [dostęp: 16 IV 2009].
- McKercher B.J.C., *Old Diplomacy and New: The Foreign Office and Foreign Policy 1919–1939*, w: *Diplomacy and World Power. Studies in British Foreign Policy. 1850–1950*, ed. M. Dockrill, B.J.C. McKercher, Cambridge 1996.
- Marston S., *The Peace Conference of 1919. Organisation and Procedure*, 2nd ed., Westport 1981.
- Mazurczak W., *Kolonializm i wojna. Brytyjskie imperium kolonialne w czasie II wojny światowej*, Poznań 1999.
- Nelson H.I., *Land and Power. British and Allied Policy on Germany's Frontiers. 1916–1919*, London–Toronto 1965.
- Nowak A., *Pierwsza zdrada Zachodu. 1920 – zapomniany appeasement*, Kraków 2015.
- Nowak A., *Polska i trzy Rosje. Studium polityki wschodniej Józefa Piłsudskiego (do kwietnia 1920 roku)*, wyd. 3, Kraków 2015.
- Orde A., *British Policy and European Reconstruction after the First World War*, Cambridge 1990.

- Phillips H.D., *Between the Revolution and the West. A Political Biography of Maksim Litvinov*, praca doktorska, Venderbit University, Nashville 1985: <<https://www.proquest.com/docview/2297383740/2F14DAEE1F474A50PQ/1?sourcetype=Books>> [dostęp: 3 IV 2009].
- Pipes R., *Rosja bolszewików*, Warszawa 2001.
- Rothwell V.H., *British War Aims and Peace Diplomacy. 1914–1918*, Oxford 1971.
- Sakmyster T.L., *Great Britain and the Making of the Treaty of Trianon*, w: *War and Society in East Central Europe*, vol. VI: *Essays on World War I: Total War and Peacemaking. A Case Study on Trianon*, ed. B.K. Király, P. Pastor, I. Sanders, New York 1982.
- Salmon P., *Reluctant Engagement: Britain and Continental Europe, 1890–1939*, „Diplomacy & Statecraft” 1987, vol. VIII, No. 3.
- Simmonds A.G.V., *Britain and World War One*, London–New York 2012.
- Valkoun J., *Na cestě k Westminsterskému Statutu. Velká Británie, dominia a proměna Britského impéria v letech 1907–1931*, Praha 2015.
- War and Society in East Central Europe*, vol. VI: *Essays on World War I: Total War and Peacemaking. A Case Study on Trianon*, ed. B.K. Király, P. Pastor, I. Sanders, New York 1982.
- Williams L.J., *Britain and the World Economy. 1919–1970*, London 1974.

Dariusz Jeziorny – doktor habilitowany, pracownik Katedry Historii Powszechnej Najnowszej w Uniwersytecie Łódzkim. Jego najważniejsze publikacje dotyczą historii dyplomacji i stosunków międzynarodowych w okresie międzywojennym, szczególnie polityki zagranicznej państw europejskich (Wielkiej Brytanii, Austrii, Polski i ZSRS), problematyki mniejszości narodowych, a także myśli politycznej w XX w. Autor książki o stanowisku brytyjskiej dyplomacji wobec koncepcji paktu wschodniego w latach 1933–1935. Email: dariuszjeziorny@uni.lodz.pl.

Dariusz Jeziorny – PhD hab.; works at the Department of Contemporary History of the University of Łódź. His most important publications concern the history of diplomacy and international relations in the interwar period, especially the foreign policy of European states (Great Britain, Austria, Poland, the USSR), issues of national minorities, and political thought in the 20th century. Author of a book on the position of British diplomacy towards the concept of the Eastern Pact (1933–1935). Email: dariuszjeziorny@uni.lodz.pl.